



ZENON PIECH

PIECZĘĆ LESZKA CZARNEGO Z PRZEDSTAWIENIEM ŚW. STANISŁAWA

Próba interpretacji

Spośród pieczęci doby piastowskiej szczególną uwagę zwraca, dzięki swym walorom plastycznym i ikonograficznym, pieczęć księcia Leszka Czarnego, ukazująca go wraz ze św. Stanisławem. Jest to pieczęć okrągła o średnicy 72 mm, zachowana do dnia dzisiejszego w pięciu egzemplarzach odcisniętych w bezbarwnym wosku¹.

Centralny punkt przedstawienia ikonograficznego stanowi mensa ołtarzowa, okryta pofałdowanym kobiercem zakończonym u dołu frędzlami, opadającymi aż do schematycznie zaznaczonej posadzki. Na mense stoi zapalona świeca umieszczona w wysokim lichtarzu oraz równy jej wysokością krzyż. Po prawej i lewej stronie mensy przedstawiono dwie postacie. Z prawej (heraldycznej) ukazano z profilu postać biskupa odzianego w szaty pontyfikalne, z infułą na głowie, trzymającego w wyciągniętych do przodu rękach kielich dużych rozmiarów. Głowa biskupa okolona nimbem pochyla się z uwielbieniem nad unoszonym kielichem. Lekko rozstawione stopy, pochylona głowa oraz wyraźnie zaznaczone pofałdowanie szat podkreślają ruch towarzyszący unoszeniu kielicha. Po lewej (heraldycznej) znajduje się postać księcia przedstawionego jako oranta ze złożonymi pobożnie i uniesionymi wysoko rękoma. Ukazana również z profilu, jednak z głową skierowaną nie w stronę ołtarza, lecz uniesioną lekko w górę i zwróconą w naszym kierunku. Książę odziany jest w kiecę bez rękawów nałożoną na zbroję kolczą, przy boku na pasie ma zawieszony krótki miecz. Na głowie czepiec kolczy przykryty płasko

¹ Omawiana pieczęć Leszka Czarnego była wielokrotnie reprodukowana. Por.: F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*. Cz. 1: *Doba piastowska*. Kraków 1899, s. 124 n.; *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, t. 1, Warszawa 1971, s. 632; Z. Mazur, *Studia nad kancelarią księcia Leszka Czarnego*, Wrocław 1975, fig. 2 (*ad rem* s. 171); „*Analecta Cracoviensia*” 11 (1979) s. 3.

ściśniętym walcowatym hełmem². Obok księcia umieszczony na wysokim drzewcu powiewa trójstrefowy proporzec, z przedstawieniem pół lwa pół orła zwróconych do siebie grzbietami³. W przeciwieństwie do ukazanej w lekkim ruchu postaci biskupa, postać księcia zastygła jest w pełnej uwielbienia adoracji. Jedynym elementem dyskretnie podkreślającym ruch jest ustawiony obok księcia rozwiany proporzec.

Dbałość o poziom artystyczny pieczęci objawia się w dokładnym opracowaniu detali. Oprócz wzmiankowanych już pofałdowań szaty biskupiej oraz kobierca okrywającego mense, warto zwrócić uwagę na zdobienie ich pasami ornamentacyjnymi, z których dwa zdobią kobierzec, jeden natomiast dolną część szaty biskupiej. Artystyczne walory pieczęci wzbogaca również motyw roślinny wypełniający pole powstałe pomiędzy schematycznie zaznaczoną posadzką, a okręgiem okalającym przedstawienie ikonograficzne.

Bardzo istotnym elementem wzbogacającym zarówno formę, jak i treść pieczęci, są napisy. Pole pieczęci obiega legenda ujęta w dwa koncentryczne kręgi, która brzmi: *S<IGILLUM> LESTCONIS DEI GRA<TIA> DVCIS CRACOVIE<NSIS> SANDOMIRIE<NSIS ET> SIRADIEN<SIS>*. Natomiast w górnej części pieczęci, na banderoli rozpostartej pomiędzy głową biskupa i proporcem książęcym, znajduje się napis: *S<ANCTUS> STANISLA<US>*. Obydwa napisy zostały wykonane regularną uncją.

Uderzające jest w pieczęci bardzo dobre rozwiązanie kompozycyjne. Ukazanie biskupa w pozycji stojącej i klęczącego naprzeciw księcia jest plastycznym wyrazem istniejących pomiędzy nimi zależności, natomiast umieszczenie ich po przeciwnych stronach ołtarza sugeruje funkcjonowanie tych dwóch postaci w dwóch różnych wymiarach (doczesnym i wiecznym). Ołtarz spełnia dodatkowo jeszcze jedną funkcję: łączy biskupa i księcia w ofierze mszy św., która jest przy nim sprawowana. Poprzez właściwe zakomponowanie elementów, składających się na wyobrażenie napieczęte oraz odpowiednie posługiwanie się środkami plastycznymi, udało się autorowi pieczęci stworzyć atmosferę powagi i skupienia, towarzyszącą mszy św., a zwłaszcza Przeistoczeniu, które stanowi główny temat omawianego przedstawienia. Uwagę zwraca fakt, że nie zastosowano w tej pieczęci zabiegów typowych dla tego rodzaju przedstawień ikonograficznych, polegających bądź na zróżnicowaniu wielkości postaci świętego i osoby adorującej, bądź też przedstawieniu świętego w hieratycznej pozie, podkreślającej przepaść istniejącą pomię-

² L. Kajzer, *Uzbrojenie i ubiór rycerski w średniowiecznej Małopolsce w świetle źródeł ikonograficznych*, Wrocław 1976, s. 55.

³ Herb Leszka Czarnego został w tym przedstawieniu ukazany nieprawidłowo. W rzeczywistości bowiem przedstawia on pół orła (z prawej, heraldycznej) i pół lwa (z lewej). Tak przykładowo mamy to w pieczęci herbowej księcia stosowanej jako *contrasigillum* (M a z u r, *Studia*, fig. 4).

dzy świętym a zwykłym śmiertelnikiem. Wręcz przeciwnie, omawiana scena posiada cechy wydarzenia realnego, św. Stanisław na równi z księciem jest zaangażowany w przedstawione wydarzenia i tylko nimb zdobiący głowę biskupa świadczy, iż scena ta ma charakter symboliczny.

Około dwieście lat minęło pomiędzy męczeńską śmiercią biskupa Stanisława a powstaniem omawianej pieczęci. Rodzi się więc pytanie, dlaczego na pieczęci księcia Leszka Czarnego znalazł się właśnie św. Stanisław i — co ważniejsze — jakie treści ideowe kryją w sobie poszczególne elementy składające się na kompozycję oraz jakim celem miała ona służyć.

Kluczem do rozwiązania postawionych pytań jest postać św. Stanisława, jego męczeńska śmierć, narastanie kultu, kanonizacja oraz związane z nią nadzieje. Utwierdza nas w tym mniemaniu napis objaśniający, umieszczony na banderoli. Ten zabieg, rzadko stosowany w sfragistyce, świadczy, iż autor pieczęci przywiązywał ogromną wagę do właściwej identyfikacji osób, a scena na niej przedstawiona miała nie tylko dewocjonalny charakter. Osoba księcia Leszka Czarnego dzięki legendzie, a dodatkowo jeszcze herbowi umieszczonemu na proporcu, nie budziła żadnych wątpliwości, natomiast postać świętego, który był kanonizowany niespełna trzydzieści lat wcześniej i prawdopodobnie nie miał jeszcze wykrystalizowanych przedstawień ikonograficznych czy atrybutów ułatwiających jego identyfikację, musiała zostać opatrzona podpisem.

Punktem wyjścia do analizy treści wyobrażenia napieczętnego jest msza św. sprawowana przez św. Stanisława. Scenę tę można traktować dwojako: albo jako ukazanie kapłana w czasie sprawowania obrzędu najbardziej charakterystycznego dla jego stanu, albo jako nawiązanie do wydarzeń z życia lub męczeńskiej śmierci świętego. W świetle żywotu św. Stanisława ta druga interpretacja jest bardziej właściwa, bowiem ofiara mszy św. odegrała w jego męczeństwie bardzo istotną rolę. Mistrz Wincenty w następujący sposób opisuje ostatnie chwile życia św. Stanisława: „Rozkazał więc przy ołtarzu, w infule, nie okazując uszanowania ani dla miejsca, ani dla chwili — porwać biskupa. Ilekroć okrutni służalcy próbują rzucić się na niego, tylekroć na ziemię powaleni łagodnieją. Wszak tyran łącząc ich z wielkim oburzeniem, sam podnosi świętokradzkie ręce, sam odrywa oblubieńca od łona oblubienicy, pasterza od owczarni”⁴. Z powyższego opisu nie wynika bezpośrednio, iż św. Stanisław został zamordowany w czasie sprawowania mszy św., jakkolwiek można się tego do-

⁴ *Mistrza Wincentego Kronika Polska*. Tłum. K. Abgarowicz i B. Kürbis. Wstęp i komentarze B. Kürbis, Warszawa 1974, s. 117.

myślać⁵. Potwierdzeniem tych domysłów są odpowiednie fragmenty Żywotu Mniejszego i Większego pióra Wincentego z Kielc, będące podstawowym źródłem kształtującym wyobrażenia o życiu i śmierci św. Stanisława. W Żywocie Większym czytamy: „I oto gdy święty biskup sprawował służbę Bożą w kościele św. Michała na Skałce i błagał świętych o opiekę, on król Bolesław przed ołtarzem, wśród świętych obrzędów, nie bacząc na dostojność stanu, miejsca ani chwili, nie lękając się świętych ani boskiego majestatu, kazał porwać biskupa i odciągnąć od ołtarza”⁶. Na innym miejscu Żywot Większy informuje, że nawet po śmierci biskup ukazał się w kościele św. Michała na Skałce pewnemu pobożnemu mężowi, który „ujrzał św. Stanisława ubranego w szaty biskupie, stojącego w otoczeniu czcigodnych osób przy ołtarzu i sprawującego święte obrządki oraz udzielającego obecnym pasterskiego błogosławieństwa”⁷. W świetle przytoczonych relacji wydaje się, iż do tych fragmentów Żywotu św. Stanisława nawiązano w programie ikonograficznym omawianej pieczęci. Zacytowane powyżej fragmenty nie precyzują jednak, w którym momencie mszy św. Stanisław został zabity przez króla Bolesława i w związku z tym powstaje konieczność wyjaśnienia, dlaczego właśnie Przeistoczenie zostało przedstawione na pieczęci. Nie znajdując rozwiązań tego problemu na gruncie źródeł pisanych, jesteśmy zmuszeni uciec się do analizy znaczenia symbolicznego wspomnianej sceny. Przedstawia ona ten fragment mszy św., w którym następuje przemiana wina w krew Chrystusa, symbolizująca Jego męczeńską śmierć⁸. Sprawowanie ofiary przez św. Stanisława, który przez swoją śmierć znalazł się w gronie męczenników, naśladowców Chrystusa, może być więc jedynie odczytane jako pośrednie nawiązanie do męczeńskiej śmierci biskupa⁹. Kielich trzymany przez św. Stanisława jest, zgodnie z zasadami chrześcijańskiej ikonografii, jednocześnie atrybutem jego męczeństwa. Do takiego odczytania tego symbolu dodatkowo upoważniają słowa bulli kanonizacyjnej, które męczeńską śmierć biskupa określają jako spełnienie gorzkiego kielicha męki¹⁰.

⁵ Zob. Z. Obertyński, *Kadłubkowe „inter infulas”*, „Studia Źródłoznawcze” 17 (1972) s. 133–138.

⁶ *Wincentego z Kielc Żywot Większy św. Stanisława*. Tłum. J. Pleziowa, „Analecta Cracoviensia” 11 (1979) s. 181.

⁷ Tamże, s. 182.

⁸ W dawnej liturgii ryt Podniesienia był nie znany, a kapłan dokonywał Przeistoczenia, podnosząc kielich i chleb na wysokość ust w ten sposób, jak jest to przedstawione w omawianej pieczęci; zob. O. P. Szczaniecki, *Msza po staremu się odprawia*, Kraków 1967, s. 55.

⁹ Szerzej zagadnienie to omawia ks. A. Kubiś, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, „Analecta Cracoviensia” 2 (1970) s. 322–325; tenże, *Aspekty teologiczne męczeństwa św. Stanisława*, „Analecta Cracoviensia” 11 (1979) s. 573–584.

¹⁰ *Innocentego PP. IV bulla kanonizacyjna świętego Stanisława*. Tekst łaciński wstępem, komentarzem i przekładem polskim opatrzył Roman Zawadzki, „Analecta Cracoviensia” 11 (1979) s. 36–37.

Tak więc scena przedstawiona na pieczęci posiada dwie warstwy znaczeniowe, albowiem poprzez przedstawienie ofiary mszy św., sprawowanej przez biskupa Stanisława, nawiązano do ofiary, jaką złożył ze swego życia, występując przeciw okrutnym rządóm króla Bolesława. W związku z tym podwójną rolę odgrywa również przedstawiony na pieczęci książę Leszek Czarny, bowiem z jednej strony występuje on jako uczestnik odprawianej przez biskupa mszy, z drugiej — adoruje świętego i jego męczeńską śmierć. Strój, w którym został przedstawiony, zbroja, hełm na głowie, przy boku miecz oraz stojący obok proporzec z herbem, nadają temu przedstawieniu charakter oficjalny, odbiegający znacznie od typowych przedstawień dewocyjnych tego okresu¹¹. Naprzeciw św. Stanisława klęczy książę — rycerz, władca terytoriów, wymienionych w legendzie pieczęci, których plastycznym symbolem jest proporzec stojący obok niego. To nietypowe przedstawienie dewocyjne pozostaje w ścisłym związku z politycznymi wątkami legendy św. Stanisława.

Na tym gruncie należy tłumaczyć ogromną wagę, jaką przypisywano prawidłowej identyfikacji świętego. Chodziło bowiem o to, by właśnie z osobą księcia Leszka Czarnego wiązano wspomniane polityczne wątki legendy św. Stanisława. Prześledzenie tych wątków pozwoli nam odczytać polityczne treści interesującej nas pieczęci.

Bierze ona swój początek z kroniki Mistrza Wincentego, który opisując finał „sprawy św. Stanisława”, potraktował tragiczną śmierć króla Bolesława i jego syna Mieszka jako karę za zamordowanie biskupa¹². W Żywocie Większym autorstwa Wincentego z Kielc wątek ten został jeszcze bardziej rozbudowany i silnie powiązany z bieżącą sytuacją polityczną. Znalazła w nim miejsce próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego nastąpiła utrata korony i kiedy korona ta zostanie odzyskana. W Żywocie Większym czytamy: „Przez zbrodnię bowiem zabójstwa, którą popełnił na osobie świętego Stanisława męczennika, nie tylko spadła korona z głów jego potomstwa, lecz i Polska sama utraciła i do dziś nie odzyskała chwały i godności królestwa [...] I tak jak on posiekał ciało męczennika

¹¹ W przedstawieniach dewocyjnych pochodzących z XII i XIII wieku księżęta i możnowładcy ukazywani są w szatach, a nie w zbrojach. Przykładem Bolesław Krzywousty na brakteacie tzw. „pokutnym”, Bolesław Kędzierzawy i Jaksa na tympanonie pochodzącym z opactwa benedyktynów na Ołbinie, Mieszko III na tzw. patenie kaliskiej, Konrad Mazowiecki i jego synowie na patenie fundowanej przez tego księcia. Podobnie ukazani są możnowładcy w przedstawieniach zdobiących tympanony rotundy św. Prokopa i opactwa norbertanek w Strzelinie oraz opactwa kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu. Natomiast zbliżona w typie do pieczęci Leszka Czarnego jest pieczęć Bolesława II, księcia płockiego i czerskiego, będąca w użyciu od 1274 lub 1275 roku. Pieczęć przedstawia siedzącą Madonnę, która błogosławi klęczącemu przed nią księciu. Książę ukazany jest w zbroi, z mieczem przy boku, jedną ręką wsparty na tarczy, drugą zdejmując z głowy stożkowy hełm, za plecami księcia stoi koń; zob. S. K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich*, Wrocław 1978, s. 298—302, fot. 16, 16a.

¹² *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, jw., s. 119.

na wiele części i rozrzucił na wszystkie strony, tak Pan podzielił jego królestwo i dopuścił, aby wielu książąt w nim rządziło [...] Lecz tak jak moc Boża uczyniła święte ciało biskupa i męczennika takim, jakie było, bez śladu blizn, a świętość jego objawiła znakami i cudami, tak też w przyszłości dla jego zasług przywróci do dawnego stanu podzielone królestwo, umocni je sprawiedliwością i prawdą, opromieni chwałą i zaszczytem”. W dalszym ciągu Wincenty z Kielc zamieszcza następujące proroctwo: „Na koniec jednak zlituję się nad owym rodem i opromienie go chwałą królestwa. Bóg bowiem, który zna przyszłość, karze grzechy rodziców aż do trzeciego i czwartego pokolenia. A ponieważ on sam jeden wie, kiedy ma zmiłować się nad narodem i podźwignąć go z ruiny, przeto aż do naszych czasów, jak wspomnieliśmy wyżej, zachowuje wszystkie insygnia królewskie, a mianowicie koronę, berło i włócznię, schowane w skarbcu katedry w Krakowie, który jest stolicą i siedzibą królewską, aż przyjdzie ten, który powołany jest przez Boga tak jak Aaron i dla którego one są tam odłożone”¹³.

Przytoczone powyżej fragmenty Żywotu Większego, będące najdobitniej sformułowanym wyrazem dążeń zjednoczeniowych pewnych warstw ówczesnego społeczeństwa polskiego, były wielokrotnie przedmiotem analizy historyków¹⁴. Aby dokonać właściwego odczytania treści kryjącej się w omawianej pieczęci, należy jeszcze raz prześledzić przekaz Wincen- tego z Kielc, albowiem zawarte w nim koncepcje stanowiły główną inspirację dla autora programu ideowego pieczęci. Z Żywotu Większego wynika, że zamordowanie biskupa doprowadziło króla Bolesława do utra- ty korony oraz tragicznej śmierci i ściągnęło karę nie tylko na bezpo- średniego winowajcę, lecz również na jego syna, na całą dynastię, która wydała króla mordercę, i na królestwo, którym zabójca biskupa władał, gdyż Mieszko, syn Bolesława, nie odziedziczył po ojcu korony, a ponadto zmarł tragicznie w młodym wieku, dynastia utraciła prawo do korony, królestwo zaś rozpadło się na kilka dzielnic. Kara, chociaż surowa i dłu- gotrwała, nie będzie jednak bezterminowa, gdyż — jak głosi proroctwo — rozbite królestwo zostanie zjednoczone i ozdobione królewską koroną. W procesie tym szczególna rola przypadnie św. Stanisławowi, dla którego zasług królestwo powróci do dawnego stanu, oraz Krakowowi, „stolicy i siedzibie królewskiej”, gdzie przechowywane są insygnia koronacyjne i w którym dokona się odnowienie królestwa.

¹³ *Wincentego z Kielc Żywot Większy św. Stanisława*, jw., s. 184—185.

¹⁴ Z nowszych prac warto wymienić: M. Plezia, *Wincenty z Kielc, historyk polski z pierwszej połowy XIII wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 7 (1962) s. 27—29; G. Labuda, *Twórczość hagiograficzna i historiograficzna Wincentego z Kielc*, „*Studia Źródłoznawcze*” (1971) s. 118, 134—135. W pracach tych cytowana jest starsza literatura przedmiotu. Cenne uwagi zawiera również artykuł M. Plezi: *Rola kultu św. Stanisława w dziele zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, „*W Drodze*” 5 (1979) s. 15—21.



Рyc. 1



Рyc. 2



Ryc. 3

1. Pieczęć Leszka Czarnego zawieszona przy dokumencie z 1281 r. (KDM, I, nr 100) z archiwum klasztoru SS. Klarysek w Krakowie.
2. Pieczęć Leszka Czarnego zawieszona przy dokumencie z 1286 r. (KDM, I, nr 110) z archiwum klasztoru SS. Klarysek w Krakowie.
3. Metalowy odlew pieczęci Leszka Czarnego ze zbiorów Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki UJ.

Fotografie w skali 1:1 wykonał Paweł Szewczyk.

Gdy przyjrzymy się uważniej wizji przedstawionej przez Wincentego z Kielc, musimy stwierdzić, iż jest ona bardzo realistyczną koncepcją polityczną zakładającą, że proces odbudowy zjednoczonego państwa polskiego winien przebiegać w dwóch etapach: najpierw zjednoczenie podzielonych ziem, a następnie koronacja. O praktycznej wartości tej koncepcji świadczy fakt, iż ostateczne zjednoczenie ziem polskich zakończone koronacją, a dokonane przez Władysława Łokietka, przebiegało według nakreślonego przez nią schematu. Istnieją w niej jednak, oprócz wspomnianych elementów realistycznych, silne elementy mistyczne, które są warunkiem zaistnienia tych pierwszych. Jeszcze raz z naciskiem należy więc podkreślić, iż zjednoczenie ziem polskich nastąpi dzięki zasługom św. Stanisława, a odzyskanie korony dzięki litości i miłosierdziu Bożemu. Przyszły król będzie — według przekazu Wincentego z Kielc — powołany przez Boga.

Poglądy przedstawione przez Wincentego z Kielc w *Żywocie Większym*, będące wyrazem powstałych i rozwijających się w ciągu XIII wieku pragnień i nadziei szerokich warstw ówczesnego społeczeństwa dążącego do zjednoczenia podzielonych ziem i odnowienia królestwa, kierowane były szczególnie do książąt władających dzielnicą krakowską i stanowiły zarys planu politycznego działania. Nie pouczał w nim Wincenty, jak praktycznie należy prowadzić proces jednoczenia rozbitych ziem, podkreślał jednak silnie, iż warunkiem wstępnym jest błogosławieństwo św. Stanisława, albowiem „dla jego zasług przywróci (Pan Bóg) do dawnego stanu podzielone królestwo”. Upominał, by prowadząc zjednoczenie polityczne pamiętano w czyim imieniu jest ono realizowane. Kanonizacja św. Stanisława przeprowadzona przez papieża Innocentego IV w 1253 r. była w świetle przedstawionych powyżej poglądów Wincentego z Kielc podstawowym krokiem umożliwiającym rozpoczęcie dzieła zjednoczenia. W sferze mentalności stanowiła formę zadośćuczynienia niesprawiedliwie zamordowanemu biskupowi i próbę wyrównania rachunku krzywd istniejących pomiędzy męczennikiem i dynastią, która wydała króla mordercę. Stanowiła definitywne zamknięcie okresu pokuty, nałożonej na cały naród¹⁵. Z chwilą gdy „król chwał i Pan cudów uwieńczył go [św. Stanisława] koroną chwalebnej męki i przelanej krwi”, można było liczyć na to, iż za jego wstawiennictwem nastąpi zjednoczenie ziem polskich.

Powszechna znajomość podstawowych idei zawartych w *Żywotach* św. Stanisława, szerzonych w związku z pokanonizacyjnym kultem, skłaniała do wykorzystania ich w zjednoczeniowej propagandzie¹⁶. Należało jedynie zawarte w *Żywocie Większym* wizje przyszłego zjednoczenia związać

¹⁵ M. Plezia, *Rola kultu*, s. 19.

¹⁶ Na temat powszechnej znajomości żywotu św. Stanisława zob.: M. Plezia, *Rola kultu*, s. 19—21.

z konkretną osobą. Wykorzystał tę możliwość Leszek Czarny. Obejmując po Bolesławie Wstydlwym księstwo krakowskie i sandomierskie, kazał on wykonać nową pieczęć książęcą, na której został przedstawiony wraz ze św. Stanisławem symbolizującym zjednoczeniową ideologię. Dążenia, które wyrażała ta pieczęć, znajdowały oparcie w politycznych możliwościach księcia. Zdołał on zgromadzić pod swą władzą trzy dzielnice: krakowską, sandomierską i sieradzką, i był w posiadaniu Krakowa, według słów Wincentego, „stolicy i siedziby królewskiej”. Po swym poprzedniku Bolesławie Wstydlwym odziedziczył zakończoną kanonizacją „sprawę św. Stanisława”, która w opinii części społeczeństwa uchodziła za przyczynę zraty korony i rozpadu królestwa. W końcu obejmował tron krakowski w okresie, w którym znaczna część społeczeństwa popierała zjednoczeniowe dążenia. Mógł więc liczyć na to, że jego plany polityczne przybiorą kształt realny.

Pieczęć, która w zamierzeniu fundatora miała być nosicielem głębokich i jednocześnie czytelnych dla współczesnych treści, musiała odbiegać w swym programie ikonograficznym od stosowanych dotychczas wzorów. Stąd pomimo iż zdaje się być pieczęcią dewocyjną, jednakże znacznie od tego schematu odbiega. Przedstawia bowiem ofiarę mszy św., w której książę uczestniczy na równi z biskupem. Nie zastosowano więc w tej pieczęci typowego dla ujęć dewocyjnych wariantu biernej adoracji, gdyż wyrażałaby ona jedynie kult, jakim książę otaczał św. Stanisława, a więc uczucie w tym okresie powszechne. Wybrano wariant pełniejszy; książę wyrażając uczucia, jakimi darzy św. Stanisława, występuje jednocześnie jako osoba szczególnie mu miła, zasługująca na uczestniczenie w ofierze sprawowanej przez niego w roli wybrańca¹⁷. Jako wybrańiec biskupa jest książę równocześnie osobą najbardziej predystynowaną do działań, którym biskup patronuje. Scena Przeistoczenia przedstawiona na pieczęci nieodparcie przywodzi na myśl następującą po niej Komunię, część mszy św., podczas której człowiek oczyszczony z wszystkich win, pogodzony ze światem, łączy się z Bogiem jako Jego wybrańiec. Ukazanie Leszka Czarnego w scenie poprzedzającej Komunię mogło sugerować wewnętrzną gotowość księcia do prowadzenia dzieła zjednoczenia z błogosławieństwem Bożym. Interpretacja ta jakkolwiek znacznie odbiega od sceny bezpośrednio przedstawionej na pieczęci, zgodna jest z dynamicznym charakterem misterium mszy św., gdzie poszczególne części silnie są ze sobą związane i jedna z drugiej wynika. W związku z tym tak rozumiana treść pieczęci była zapewne nieobca ducho-

¹⁷ Można w tej scenie widzieć dodatkowo podkreślenie faktu, iż winy ciężące na dynastii, a więc pośrednio na Leszku Czarnym, zostały całkowicie wymazane, albowiem przedstawiciel dynastii został ponownie dopuszczony do obrzędu mszy św., w czasie której biskup został ongiś zamordowany.

wieństwu stanowiącemu znaczną część osób, jakie mogły się z nią zapoznać na otrzymanyach dokumentach.

W formie hipotezy można przypuścić, iż na kształt przedstawienia ikonograficznego omawianej pieczęci pewien wpływ wywarły również realne wydarzenia zachodzące w dzielnicy krakowsko-sandomierskiej po dojściu do władzy Leszka Czarnego. Chociaż już w r. 1265 został przez Bolesława Wstydliwego desygnowany na jego następcę i objął dzielnicę za zgodą możnowładztwa z biskupem krakowskim Pawłem z Przemankowa na czele, to jednak w krótkim czasie znalazł się z tymże biskupem w otwartym konflikcie. Przyczyną konfliktu stało się uposażenie klasztoru klarysek w Starym Sączu, w obronie którego wystąpił biskup. Pierwsze zatargi rozpoczęły się już w r. 1280, a punktem kulminacyjnym było uwięzienie biskupa pod koniec r. 1282 lub na początku 1283¹⁸. Jeszcze 31 X 1280 r. Leszek Czarny, wystawiając dokument dla księżnej Kingi, opieczętował go pieczęcią sieradzka, albowiem nie posiadał pieczęci wyrażającej obecny stan posiadania. Pierwszy dokument z nową pieczęcią pochodzi dopiero z r. 1281¹⁹. Wynika z tego, że interesująca nas pieczęć powstała w okresie narastania konfliktu pomiędzy księciem i biskupem, a echa tego konfliktu mogły znaleźć odbicie w jej ideowym programie.

Każdy konflikt pomiędzy księciem i biskupem w drugiej połowie XIII w. musiał nasuwać analogie ze świeżo przypomnianym, w związku z kanonizacją, konfliktem pomiędzy biskupem Stanisławem i królem Bolesławem. Analogie te nie wypadają na korzyść władzy świeckiej. Zatarg pomiędzy św. Stanisławem i królem, jego finał i konsekwencje, stanowiły doskonały argument propagandowy w walce biskupów z władzą świecką. Zapewne nierzadkie były wypadki utożsamiania się następców św. Stanisława z postawą biskupa-męczennika²⁰. Podobnie być mogło w interesującym nas konflikcie. W takim wypadku możliwe jest, iż przedstawione wyżej wydarzenia stały się dodatkowym czynnikiem (obok ideolo-

¹⁸ Przebieg sporu pomiędzy Leszkiem Czarnym i Pawłem z Przemankowa szczegółowo omawia ks. W. Karasiewicz: *Paweł z Przemankowa, biskup krakowski (1266—1292)*, „*Nasza Przeszłość*” 9 (1959) s. 191—216. Zob. też biogram Pawła z Przemankowa pióra J. Wyrozumskiego (PSB t. XXV s. 391—394; tam też wcześniejsza literatura). W starszej literaturze, idącej za przekazem Długosza, istnieje pogląd, że biskup Paweł był zaangażowany w buncie z roku 1273, wymierzonym przeciw Bolesławowi Wstydliwemu i jego następcy Leszkowi Czarnemu.

¹⁹ Z. Mazur, *Studia*, s. 171.

²⁰ Przykładem może być zatarg pomiędzy biskupem wrocławskim Tomaszem i księciem Bolesławem Rogatką, zakończony pojmaniem i uwięzieniem biskupa (2 X 1256 r.). J. Pietrusiński (*Portal św. Stanisława w Starym Zamku*, „*Biuletyn Historii Sztuki*” 30, 1968, s. 354—355) przypuszcza, że wydarzenia te były odczuwane przez biskupa Tomasza poprzez pryzmat męczeństwa św. Stanisława, o czym najlepiej świadczy tympanon w kościele w Starym Zamku, czyli w okolicy pojmania biskupa, ozdobiony rzeźbami związanymi z męczeństwem św. Stanisława.

gii zjednoczeniowej) skłaniającym księcia do posłużenia się w propagandzie swych działań politycznych postacią św. Stanisława. Z chwilą gdy Leszek Czarny zadeklarował się jako szczególny czciciel biskupa-męczennika, z rąk Pawła z Przemankowa został wytracony poważny argument propagandowy tkwiący w żywocie św. Stanisława, a nawiązujący do schematu dobrego biskupa i złego, bezbożnego władcy. Przedstawiając się w charakterze uczestnika mszy św. odprawianej przez św. Stanisława, książę sugerował, iż pomimo konfliktu z biskupem krakowskim cieśzy się niezmiennie łaską męczennika.

Szczególnej wymowy nabiera tak rozumiana treść pieczęci, w momencie gdy na polecenie papieża Marcina IV, w odpowiedzi na uwięzienie biskupa Pawła, zostaje rzucona na księcia klątwa, a następnie interdykt. W chwili gdy cała hierarchia kościelna z papieżem na czele występuje przeciw księciu, gdy poprzez klątwę zostaje wykluczony ze społeczności chrześcijańskiej, pieczęć staje się świadectwem jego pobożności i formą obrony własnego postępowania (poprzez uciekanie się do autorytetu moralnego, jakim był św. Stanisław) wobec poddanych, z których opinią musiał się liczyć. Na ile skuteczna była to obrona — trudno powiedzieć. Pomimo iż w omawianej pieczęci możemy znaleźć pewne nawiązania do sytuacji bieżącej, stanowią one jednak margines znaczeniowy. Główny wątek tematyczny stanowi ideologia zjednoczeniowa, znana ówczesnemu społeczeństwu w ujęciu Wincentego z Kielc.

Należy więc z całą stanowczością stwierdzić, że sporządzając w początkach swego panowania w Małopolsce nową pieczęć, umieścił na niej Leszek Czarny przedstawienie będące wyrazem jego koncepcji politycznych. Znalazły one również odbicie w herbowej pieczęci książęcej, przedstawiającej pół orła i pół lwa, których głowy wieńczy wspólna korona, symbol supremacyjnych dążeń księcia²¹. Pieczęć ta była stosowana w praktyce kancelaryjnej jako *contrasigillum*, stanowiła więc wraz z omówioną pieczęcią cały program ikonograficzny wyrażający zjednoczeniowe dążenia Leszka Czarnego. Niestety nie udało się księciu zrealizować swych dalekosiężnych planów zakreślonych w momencie obejmowania

²¹ W sfragistyce Leszka Czarnego korona pojawia się po raz pierwszy w pieczęci sieradzkiej, na której książę, ukazany podczas walki z uskrzydłym gryfem, odziany jest w zbroję, a na głowie ma hełm zwieńczony koroną (por.: F. Piekoski, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, Kraków 1899, s. 116—117, fig. 129). Motyw ten został zaczerpnięty ze sfragistyki Kazimierza Konradowica, ojca Leszka, gdzie pojawia się na dwóch pieczęciach (tamże, s. 100—101, fig. 106, i 103—104, fig. 109), co według J. Mitkowskiego (*Kancelaria Kazimierza Konradowica, księcia kujawsko-łęczyckiego 1233—1267*, Wrocław 1968, s. 77) jest śladem przelania przez Konrada Mazowieckiego uprawnień do tronu krakowskiego na swego syna. Przejęcie motywu ukoronowanego hełmu przez Leszka Czarnego jest więc równocześnie świadectwem przejęcia przez niego aspiracji kujawskiej linii Piastów do Małopolski. Aspiracje te nabierają realnych kształtów w momencie wyznaczenia Leszka Czarnego następcą Bolesława Wstydiwego (1265 r.).

władzy w Małopolsce. Nieustabilizowana sytuacja wewnętrzna, najazdy wrogów zewnętrznych oraz zbyt krótki okres panowania stanęły w poprzek tym planom. Jedynym bodaj ich śladem są książęce pieczęcie z okresu rządów w Małopolsce. Ślady te upoważniają jednak do stwierdzenia, że Leszek Czarny odegrał bardzo istotną rolę w kształtowaniu zjednoczeniowej ideologii.

Pieczęć Leszka Czarnego stanowi również ważne źródło z punktu widzenia ikonografii, gdyż odegrała istotną rolę w kształtowaniu się dwóch wątków ikonograficznych przedstawiających męczeńską śmierć św. Stanisława oraz św. Stanisława jako patrona i protektora królestwa polskiego i polskich monarchów.

W przypadku wątku pierwszego omawiana pieczęć jest jedynym zachowanym (symbolicznym, co prawda) przedstawieniem męczeńskiej śmierci biskupa, pochodzącym z 2. poł. XIII w. Lecz pomimo, iż przedstawienie ma charakter symboliczny, znalazły się w nim wszystkie główne elementy, które następnie na stałe weszły do przedstawień ukazujących moment śmierci biskupa. Św. Stanisław jest więc przedstawiony w stroju pontyfikalnym, przy ołtarzu, w momencie Przeistoczenia. W pieczęci ukazany jest w chwili, gdy unosi kielich z winem, natomiast w zabytkach późniejszych — częściej w momencie unoszenia Hostii²². Należy jednak przypuszczać, że nie przedstawienie zdobiące pieczęć Leszka Czarnego kształtowało późniejsze wyobrażenia męczeńskiej śmierci św. Stanisława. Na przeszkodzie w odegraniu tej roli leżał wielokrotnie już podkreślany symboliczny charakter przedstawienia, które było czytelne jedynie dla ludzi wykształconych, znających mistyczne wątki zawarte w Żywocie św. Stanisława. Rolę przedstawień kształtujących ikonograficzne wyobrażenie męczeńskiej śmierci biskupa spełniały raczej niezachowane do dnia dzisiejszego sceny umieszczone na chorągwi, która w dniu kanonizacji znalazła się w Asyżu i tam na pamiątkę tego wydarzenia pozostała oraz na trumnie ze szczątkami świętego, ufundowanej przez księżnę Kingę²³.

²² A. Karłowska-Kamzowa, *Wyobrażenia męczeństwa biskupa Stanisława Szczepanowskiego (do połowy XVI wieku)*, [w:] *Interpretacja dzieła sztuki*, Poznań 1967, s. 23—46.

²³ Zarówno w przypadku chorągwi, jak i trumny św. Stanisława źródła pisane nie przekazują bezpośrednio informacji, iż znajdowały się na nich sceny przedstawiające moment męczeństwa, czego można się z dużym prawdopodobieństwem domyślać. W przypadku chorągwi zachował się jej ogólnikowy opis dokonany przez Wincentego z Kielc. Brzmi on następująco: „czerwień tej chorągwi symbolizowała rozlanie cennej krwi męczennika, a wizerunek przedstawiał chwalebne biskupa, czyli obraz cierpiącej jednostki” (*Wincentego z Kielc Żywot św. Stanisława*, s. 212). W przypadku trumny zachował się opis w wizytacji biskupa Trzebieckiego, dzięki której wiemy, że jej boki zdobiło szesnaście scen związanych ze św. Stanisławem (M. Rożek, „*Ara patriae*”. *Dzieje grobu św. Stanisława w katedrze na Wawelu*, „*Analecta Cracoviensia*” 11, 1979, s. 440). Ogólnikowy opis nie pozwala na precyzyjne ich określenie. Trudno jednak przypuszczać, by nie było wśród nich

Pieczęć Leszka Czarnego odegrała natomiast bardzo istotną rolę w propagowaniu kultu św. Stanisława jako patrona królestwa (w tym czasie podzielonego jeszcze na dzielnice) i jego władców. Wykorzystując polityczne wątki legendy św. Stanisława dla propagowania własnych planów zjednoczeniowych, Leszek Czarny zapoczątkował w ramach dynastii Piastowskiej kult św. Stanisława jako protektora królestwa²⁴. Kult ten, oprócz licznych przedstawień ikonograficznych, znalazł również swój wyraz w ceremoniale koronacyjnym. Począwszy od koronacji Władysława Warneńczyka ustalił się obyczaj, iż w wigilię koronacji przyszły król udawał się na Skalkę, gdzie w modlitwach oddawał siebie i swoje królestwo w opiekę św. Stanisławowi²⁵.

Na koniec warto zwrócić uwagę na fakt, iż tak precyzyjnie przemysłane, zawierające głęboki ładunek treściowy przedstawienie, zostało bardzo umiejętnie rozpropagowane. Umieszczenie go na jakimkolwiek innym przedmiocie (z wyjątkiem monety) zacieśniałoby bardzo krąg osób mogących się z nim zapoznać. Natomiast pieczęć, z racji swej funkcji jako czynnika umacniającego wiarygodność dokumentu, zawsze stanowiła przedmiot szczególnego zainteresowania oraz troski osób, w których posiadaniu dokument się znajdował. Zawieszana przy wszystkich dokumentach opuszczających kancelarię książęcą, docierała nawet do najdalszych zakątków państwa, niosąc wraz z sobą nową ideologię.

DAS SIEGEL VOM HERZOG LESZEK CZARNY MIT DER DARSTELLUNG VOM HL. STANISLAUS

Z u s a m m e n f a s s u n g

Unter den Siegeln der Piastzeit erregt — dank seinem plastischen und ikonographischen Wert — das Siegel von Leszek Czarny, das ihn mit dem Heiligen Stanislaus darstellt, besondere Aufmerksamkeit. Das Siegel entstand im Zeitpunkt der Herrschaftsübernahme über das Teilgebiet Kleinpolen von Leszek Czarny, und die erste erhaltenegebliebene Urkunde, die mit diesem Siegel versiegelt worden ist, stammt aus dem Jahre 1281.

Den Mittelpunkt der ikonographischen Darstellung bildet der Altar, an dessen beiden Seiten die Gestalten des Bischofs Stanislaus und des Fürsten Leszek Czarny stehen. Der Bischof, im Pontifikalgewand, hält in den Händen den Kelch; der an

sceny ukazującej męczeńską śmierć biskupa, skoro była np. scena z orłami strzegącymi ciała biskupa.

²⁴ Szerzeniu tego kultu sprzyjało również umieszczanie św. Stanisława na pieczęciach miejskich krakowskich: wójtowskiej i radzieckiej (M. Gumowski, *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV wieku*, Toruń 1960, s. 120, 123, fig. 212, 216).

²⁵ S. Kutrzeba, *Koronacje królów i królowych w Polsce*, Warszawa 1918, s. 13; M. Jagosz, *Procesje ku czci św. Stanisława z Wawelu na Skalkę w okresie przedrozbiorowym*, „Analecta Cracoviensia” 11 (1979) s. 608 nn.

der anderen Seite des Altars kniende Fürst ist mit dem Harnisch bekleidet, trägt Helm auf dem Kopf und Schwert an der Seite. Neben dem Fürsten flattert die dreispähige Standarte, befestigt an einer hohen Fahnenstange. Die oben beschriebene Szene stellt den Moment der Verklärung Christi dar. Das für solchen Darstellungstyp ungewöhnliche Fürstengewand weist darauf hin, daß die auf dem Siegel dargestellte Szene nicht nur einen devoten, sondern auch einen politischen Charakter hat, was eng mit den politischen Motiven in der Legende vom Heiligen Stanislaus zusammenhängt, die über *Vita Minor* und *Vita Maior* von Wincenty von Kielce überliefert worden ist. Nach diesen Quellen wurde der Heilige Stanislaus beim Messelesen von dem König Boleslaus ermordet. Daran knüpften die Erschaffer des ikonographischen Programms des Siegels an, indem sie durch das Meßopfer das Lebensopfer zum Ausdruck bringen, das der Heilige Stanislaus, gegen die Herrschaft des grausamen Königs auftretend, brachte. Nach der Überlieferung des Wincenty von Kielce bewirkte der Tod des Bischofs den Kronenverlust, den Tod des Königs Boleslaus und den Zerfall des Königsreiches in einige Teilgebiete.

Doch wie die von dem grausamen König zerkleinerten Körperteile des Märtyrers wunderbar zusammenwuchsen, so wuchs auch auf seine Verwendung hin das zerfallene Königreich zusammen, um wieder mit der Krone beschmückt zu werden. Die Heiligsprechung des Bischofs Stanislaus durch den Papst Innocent den IV. im Jahre 1253 bedeutete angesichts der oben dargestellten Ansichten den ersten Schritt auf dem Wege des Vereinigungsprozesses, denn sie war eine Form der Wiedergutmachung und Versöhnung der Dynastie mit dem Märtyrer. Dies nutzte der Fürst Leszek Czarny aus, der, nachdem er die Macht in Kleinpolen nach Boleslaus dem Keuschen übernommen hatte, sich das Siegel anfertigen liess, deren Darstellung zu verstehen gab, er wäre der von dem Heiligen Stanislaus Erwählte, prädestiniert, das Vereinigungswerk fortzusetzen. Von solchen Tendenzen in der fürstlichen Politik zeugen darüber hinaus zwei andere Fürstensiegel, auf denen auch das Motiv der Krone auftaucht. Die kurze Regierungszeit des Fürsten Leszek Czarny (1279—1288) in Kleinpolen und Konflikte mit der Oligarchie hinderten ihn an der Verwirklichung dieser hochstrebenden Pläne, wovon heute nur die Fürstensiegel bezeugen.